

Anna od cokołów – Szymon Zychowicz

Za to że w kwiaty zamieniasz
to co się nie zmienia w kwiat
Za wszystkie słońca
Zachody za świat już niemłody za wiatr
Co zimą spływa ze szczytu za rąbek błękitu
Za morza otchłanie
Za duszy wołanie gdzie port
Na wieki bądź błogosławiona
Bądź błogosławiona
Bądź
Za wieczną pamięć cokołów
Za taniec sokołów
Ich lot
Za nagłe w nieba wstąpienie
Za próśb niespełnienie
Za los
Co zimny uśmiech poranków
Nie czułość kochanków
Zamienia westchnienia
W nietknięte marzenia
By tknąć
Na wieki bądź błogosławiona
Bądź błogosławiona
Bądź
Łza w Twoim oku słonecznik
Słoneczny statecznik
Wśród pól
Za jedno mądre spojrzenie
Za myśli dzielenie
Na pół
Za moich łez odkupienie
I to zapewnienie
Że serca nie zmienię
Wrzucone kamienie
Na stos
Na wieki bądź błogosławiona

Bądź błogosławiona
Bądź
Za prostą drogę do raju
Gdy będę na skraju
Dni
Za każde nieba wspomnienie
Za piekła płomienie
Za sny
Co każą w cud znów uwierzyć
Gdy świat już nie wierzy
Niepomny pacierzy
Do króla dwóch wieży
Gdzie tron
Na wieki bądź błogosławiona
Bądź błogosławiona
Bądź
Na wieki bądź błogosławiona
Bądź błogosławiona
Bądź



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych